№ 53. Łódź, Niedziela, 23 lutego 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Decyzje prowizoryczne.

—o—

Naprawdę wygraliśmy Śląsk Cieszyński, dopiero teraz oświadczył prezydent Rady Ministrów p. Paderewski prezydentowi miasta Krakowa p. Fedorowiczowi i udzielił przy tem radzie miejskiej admonicji za to, że ośmieliła się wyrazić niezadowolenie z ugody podpisanej przez p. Dmowskiego z p. Beneszem.

Niezadowolony jest też p. Paderewski z Rady Narodowej Cieszyńskiej za to, że ostro przeciw tej ugodzie protestowała.

Admonicje te sprawiają dziwne wrażenie. Czyżby p. Paderewski zapomniał, że po otrzymaniu wiadomości o tej ugodzie, sam był z niej niezbyt zadowolony i dał temu niezadowoleniu wyraz w depeszy do Komitetu Narodowego w Paryżu.

Obecnie zmienił zdanie. Cóż na to wpłynęło. Czyżby depesze p. Masaryka, które dotąd są tajemnicą i nie zostały w całości podane do wiadomości publicznej, tkwiąc nadal w historycznej już „torebce damskiej?".

Wiemy, że w depeszy tej p. Masaryk wyraża nadzieję, iż „bagatelki (sic!!!) co do Śląska i Orawy nie zamącą przyszłych kordjalnych stosunków Polski z Czechami".

Mamy więc być zadowoleni i nie martwić się bagatelkami.

Na pociechę ma nam służyć przedewszystkiem pobyt misji kongresowej w Warszawie, misji, która, jak okazuje się, ma cele wyłącznie informacyjne i wobec tego żadnych poważniejszych i bardziej decydujących wyjaśnień co do granic Polski nie udziela.

Jeden z członków misji wyraźnie oświadczył w rozmowie, że sprawy Poznania, Cieszyna i nawet Lwowa, są im zupełnie nieznane, a przeto żadnego sądu w tych kwestjach wydać nie mogą.

Zbiorą materjały, informacje etc., prześlą do Paryża, a tam zadecydują.

Na decyzje paryskie trzeba będzie zdaje się, długo czekać.

Z oderwanych wieści, które do nas dochodzą widać, że o decyzje stanowcze i wyraźne tam trudno, wobec głębokiego i zasadniczego rozdźwięku pomiędzy członkami konferencji.

Prez. Wilson jest w wyraźnej kontrowersji z przedstawicielami Francji, W.-Brytanja gra zdaje się rolę medjatora, lecz bez powodzenia. Przed ukończeniem rozpatrzenia choćby jednej sprawy na dobre, prez. Wilson opuścił Europę i tylko telegraficznie zażądał odroczenia obrad w sprawie Ligi Narodów, która miała być zdecydowana przedewszystkiem.

Z tego dla naszej polityki zewnętrznej jeden wypływa wniosek. Musimy się przyzwyczaić do tego, że „koalicja" czy „entente'a", jak kto woli, nie stanowi już jedności: interesy Francji i St. Zjednoczonych, tych ostatnich i Anglji, rozeszły się. Jeżeli nie zwrócimy na to uwagi, i dalej będziemy powtarzać i lubować się w słowie „entente'a", nie analizując jego treści, możemy znowu stracić taką „bagatelkę", jak Cieszyńskie.

A wchodzą na stół kongresowy coraz poważniejsze sprawy. W tych dniach zapadła już uchwała, znowu tylko prowizoryczna w sprawie rozejmu w Poznańskiem.

Możemy się pocieszać, że jest prowizoryczną, ale jednak nie możemy zapomnieć, że prowizorjum to wyłączyło Śląsk Górny i Dolny i Prusy Zachodnie z obrębu ziem polskich.

A że kongres paryski ma tendencje do załatwiania wszystkich spraw prowizorycznie, odpędzając je w ten sposób od siebie, jak natrętne muchy, to bynajmniej nas pocieszać nie może.

Powstaje stąd jeden tylko wniosek: musimy liczyć nadal przedewszystkiem na siebie, na siły twórcze ludu polskiego, jego prężność i hart.

Delegacja polska w Paryżu po za p. Dmowskim nie ujawnia się. Zaś ten ostatni niezbyt obficie informuje kraj o swoich krokach i horoskopach sprawy naszej. Odczuwa się to na każdym kroku, pomimo panegiryków „Gaz. Warsz.", która sądzi, że „pochodzenie Dmowskiego, jest tajemnicą twórczości narodu".

Z tych jednak wieści, które nas o akcji p. Dmowskiego dochodzą, widać, że i on zdaje sobie sprawę z tej sytuacji sprawy naszej, którą wyżej zobrazowaliśmy.

Kiedy po raz pierwszy na plenum kongresu wystąpił, nie poruszył sprawy polskiej w całej rozciągłości. Mówił tylko o tem, że trzeba wstrzymać pochód niemców na wschód, zabezpieczyć przejazd z Gdańska do Torunia i uregulować sytuację w Galicji Wschodniej. Żądał więc tylko prowizorycznych decyzji, które pomimo wszystko, są przecież tylko ersatzdecyzjami, nikogo nie zadawalniają i spokoju do sytuacji ogólnej nie wnoszą.

O wykonanie każdej takiej decyzji trzeba dalej paktować i pertraktować. Minęło już 2 tygodnie od układu w sprawie Śląska Cieszyńskiego, a czesi jeszcze Cieszyna nie opróżnili. To samo dotyczy i niemców, którzy w 72 godziny po rozejmie, dalej prowadzili walkę zaczepną w Wielkopolsce.

Zbyt wiele słyszy koalicja hołdów i entuzjasmów z naszej strony, za mało zaś dochodzi do niej głosów streszczających realnie i konkretnie nasze postulaty.

Ze sprzymierzonymi — sprzymierzeńcy winni rozmawiać, jak równi z równymi. U nas ci właśnie, którzy najmocniej przymierze nasze podkreślają, przemawiać zwykli tak, jakby Polska była zwyciężoną i czekała na łaski, które na nią w postaci „prowizorjów" spływają.

t. r.

—o—

Ustawa ligi narodów.

—x—

(Dokończenie).

§ 13. Strony, zawierające umowę, zgadzają się, aby za każdym razem, gdy powstaje między niemi punkt sporny, którego załatwienie przez sąd rozjemczy wydaje się możliwem, a jeśli bezowocne już były próby porozumienia się na drodze dyplomacyjnej, całą sprawę przedkładać Izbie sądu rozjemczego.

Izba sądu rozjemczego, której sprawa zostaje przedłożona, określają zainteresowani, bądź to wybierając ją dla danego poszczególnego wypadku, bądź też przewidując ją już w poprzednio zawartej umowie. Strony, zawierające umowę, zgadzają się na wypełnianie w dobrej wierze decyzji sądu rozjemczego; gdyby wyrok nie został wykonany, to Rada wykonawcza zaproponuje środki, najlepiej to wykonanie zapewniające. Izba sądu rozjemczego, której sprawa zostaje przedłożona, jest ustanawiana przez strony zainteresowane.

§ 14. Rada wykonawcza przygotuje utworzenie międzynarodowej izby sądowej, posiadającej potrzebne pełnomocnictwa.

§ 15. Jeżeli między mocarstwami, które są członkami związku, powstają spory, które mogą doprowadzić do zerwania, a które nie mogą być przedłożone sądowi rozjemczemu, to sprawy te winny być przedstawione Radzie wykonawczej, która ma zająć się obmyśleniem środków, koniecznych dla rozpoczęcia śledztwa. (Następuje opis technicznej strony wykonania tego przedstawienia spraw). Rada wykonawcza bada kwestię i wydaje opinję. Jeżeli to nie pomaga, członkowie ligi narodów łączą się w wojnie z tą stroną, która poddała się zarządzeniom Rady wykonawczej.

Jeżeli w samej Radzie niema jednomyślności, to większość ma obowiązek, a mniejszość — prawo do ogłoszenia memorjałów, zawierających ich poglądy na środki, jakie uważają za właściwe.

§ 17. Przy sporach między członkiem ligi narodów i państwem, nie należącem do ligi, lub między dwoma mocarstwami, stojącemi po za ligą, zawierające umowę strony zgadzają się, aby nieczłonkowie ligi narodów zostali wezwani do spełnienia w zakresie danego sporu obowiązków członków ligi i warunków, uznanych przez Radę wykonawczą, za słuszne. Jeżeli zgodzą się one na to, zmiany, uważane za konieczne, będą do nich zastosowane. Jeżeli obydwa zaproszone do takiego załatwiania sprawy kraje odrzucają pośrednictwo, to Rada wykonawcza może zakazać wszystko, co uważa za stosowne do przeszkodzenia walkom.

§ 18. Lidze narodów powierzona zostaje ogólna kontrola nad bronią i amunicją kraju, w których ta kontrola niezbędna jest przez wzgląd na wspólne interesy ligi narodów.

§ 19. Następujące zasady mają zastosowanie do kolonji, które wskutek wojny nie znajdują się już pod władzą mocarstw, rządzących niemi przedtem, a zamieszkałych przez narody, niezdolne do samodzielnego kierowania sobą w ciężkich warunkach nowożytnego ustroju światowego.

Dobrobyt i rozwój tych narodów stanowią święte zadania kulturalne, i wydaje się być wskazanem przy tworzeniu ligi narodów położyć fundamenty pod urzeczywistnienie tej misji. Najlepszą metodą, aby tą zasadę w praktyce przeprowadzić, jest powierzenie obrony tych ludów rozwiniętym narodom, które przez swe środki pomocnicze, doświadczenie, lub położenie geograficzne mogą na siebie wziąć tą odpowiedzialność.

Ochronę będą one sprawowały jak pełnomocnicy i w imieniu ligi narodów. Charakter tego pełnomocnictwa musi być różny w zależności od stopnia rozwoju tych narodów, geograficznego położenia ich terenów, ich stosunków gospodarczych i t. d.

Część terenów, które dawniej należały do państwa osmańskiego, osiągnęły stopień rozwoju, pozwalający im prowadzić byt samodzielny, tymczasowo przy pomocy upełnomocnionego mocarstwa, które będzie kierować ich zarządem aż do chwili, gdy same będą mogły sobą kierować. Życzenia tych społeczeństw będą decydowały przy wyborze upełnomocnionego mocarstwa.

Rozwój innych ludów, szczególnie w Afryce środkowej, wymaga, aby upełnomocnione mocarstwo przejęło zarząd tych terenów, z warunkiem, że nadużycia, jak handel niewolnikami, bronią i alkoholem będzie zniesiony, a wolność religji i sumienia zagwarantowaną. Krajowcom nie wolno utrzymywać siły zbrojnej, po za policyjną i dla obrony swego terytorjum.

Pozostali członkowie ligi narodów będą w sprawie wymiany towarów i handlu równouprawnione.

Tereny, jak Afryka południowo-zachodnia i niektóre wyspy na oceanie Spokojnym, ze względu na niewielką gęstość ludności, oddalenie i geograficzną łączność z krajem, zarządzającym, będą najlepiej zarządzane wówczas, gdy będą stanowić nierozerwalną część zwierzchniego kraju, z zastrzeżeniem wyżej ustanowionych gwarancji i corocznego sprawozdania ze strony mocarstwa zarządzającego.

§ 20. Mocarstwa poczynią zabiegi, aby stworzyć **tanie i odpowiednie mieszkania robotnicze** dla mężczyzn, kobiet i dzieci owych krajów. Utworzą one stały zarząd dla spraw robotniczych, który stanowić będzie część składową zarządu ligi narodów.

§ 21. Za pośrednictwem ligi narodów będą wydane zarządzenia, gwarantujące zupełną swobodę handlu tranzytowego dla wszystkich członków ligi; szczególnie mogą być ustalone specjalne warunki dla potrzeb terenów, zniszczonych podczas wojny 1914—1918 roku.

§ 22. Wszystkie międzynarodowe urzędy, utworzone przez dawne umowy, będą za zgodą zainteresowanych, poddane nadzorowi ligi.

§ 23. Każdy traktat, zawarty przez członka ligi, jak i każde zobowiązanie, które on na siebie przyjmuje, zostaje natychmiast wciągnięte do spisu i możliwie szybko opublikowane: żadna umowa i żadne zobowiązanie nie obowiązuje przed tem wciągnięciem do spisu.

§ 24. Zgromadzenie delegatów ma prawo wezwać od czasu do czasu członków ligi do zbadania niemożliwych już do zastosowania traktatów i międzynarodowych stosunków, grożących trwałości pokoju.

§ 25. Strony, zawierające umowę, przyrzekają rozwiązać wszystkie istniejące zobowiązania, jeżeli one nie dają się pogodzić z obecną ogólną umową, i nie zawierać sprzecznych z tą umową traktatów na przyszłość.

§ 26. Zmiany obecnej umowy wchodzą w moc po zatwierdzeniu ich przez te mocarstwa, których przedstawiciele tworzą Radę wykonawczą, lub po zatwierdzeniu przez trzy czwarte tych mocarstw, których przedstawiciele tworzą zgromadzenie delogatów.

—o—

Eisner zamordowany.

(P. A. T.)

Monachjum, 22 lutego.

Wczoraj przed południem, zamordowany został prezydent ministrów Eisner, w drodze z ministerstwa spraw zewnętrznych do sejmu, przy ulicy Premer.

Morderstwa dokonał hr. Arco-Wallei, strzelając do niego dwukrotnie z tyłu w głowę.

Sprawca został przez straż obywatelską ciężko poturbowany i znajduje się w agonji.

Walki na wszystkich frontach.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 22 lutego.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Nasze patrole odrzuciły oddział bolszewików z Płaskiego (12 kilometrów na wschód od Zelwianki) w kierunku na Słonim.

Wołyń.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Starcia z placówkami nieprzyjacielskimi na południowym brzegu Stochodu w okolicy Pereszpy.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Po 4 dniowych bezskutecznych atakach przeważających sił nieprzyjacielskich na nasze pozycje pod Bełżem, Uhrynowem i Rawą Ruską panował wczoraj względny spokój. Przy odpieraniu ataków na Bełz wzięto do niewoli 42 ukraińców zdobyto broń i amunicje.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Pod Lwowem ograniczyła się czynność bojowa przeważnie do walki artyleryjskiej. Oddziały ukraińskie usiłowały posunąć się przed nasze okopy. Odparto je. Na odcinkach na południowym zachodzie od Lwowa sytuacja nie zmieniona.

Śląsk Cieszyński.

Wbrew warunkom umowy paryskiej czesi nie opuścili dotychczas terytorjum polskiego, a nawet podjęli dnia 21 b. m. na nowo akcję zaczepną przeciw naszej linji obecnej. O godz. 2 po południu nastąpił napad na naszą placówkę u mostu w Wielkim Ochabie. O godz. 7 m. 30 wieczorem rozpoczęli czesi na całym froncie ogień karabinowy i karabinów maszynowych o g. 9 wieczorem uderzył silny oddział nieprzyjacielski na naszą placówkę na lewem brzegu Wisły pod Drohomyślem. Wszystkie ataki odparto. Na południowem skrzydle zajęli czesi dwór Hermanowice i ostrzeliwali przez cały dzień Kisielów.

Na całym froncie stwierdzono koncentrację znaczniejszych sił czeskich.

W zastępstwie szefa sztabu
generalnego Haller, pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

z dnia 22 lutego.

Front północny:

Naogół spokój. W niektórych odcinkach mniejsze utarczki patroli.

Na Czarnków lotnicy rzucili kilka bomb, strzelali także do miasta z kulomiotów.

Front zachodni:

Nieprzyjaciel wprawdzie zaniechał swoich bezcelowych strzałów, ale artylerja niemiecka okazuje tem większą ruchliwość. Zwłaszcza pod wieczór czynność artylerji niemieckiej była silna na niektóre wioski w okolicy Zbąszynia padło w ciągu godziny po 100 i więcej strzałów. Strat w ludziach nie było, szkód w budynkach nie było. W nocy w kilku odcinkach ożywiona działalność patroli niemieckich.

Pod Karczowem i Lesznem spokój.

Pod Gronówkiem odpędzono patrol niemiecki.

Wieczorem artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Januszewo.

Front południowy:

W okolicy Słupi i Zaborowa rozpędzono patrole niemieckie.

W południe nieprzyjaciel zaatakował po gwałtownym ogniu artyleryjskim Borownice, Chachalnię i Piaski na południe od Krotoszyna. Borownice utraciliśmy po zaciętej walce, atak na Chachalnię i Piaski odparto. Straty z obu stron poważne.

Artylerja niemiecka strzelała podczas tego ataku pociskami gazowymi.

Na lewym skrzydle spokój.

Szef sztabu generalnego.

Niemcy dalej walczą z polakami.

Pomimo zakazu państw koalicyjnych.

(P. A. T.)

Poznań, 22 lutego.

Mimo zakazu koalicji, niemcy w dalszym ciągu postępują ofensywnie i to ze zdwojoną furją. Podniosło to już główne dowództwo we wczorajszym komunikacie.

Dziś otrzymujemy od świadków przybyłych z Krotoszyna wiadomość, że niemcy bombardowali znów od wczoraj do dzisiaj rana Krotoszyn pociskami najróżnorodniejszego kalibru.

Kanonada trwała przez całą noc bez przerwy. Cała ludność uciekła, chroniąc się do piwnic.

Jest to najlepszy dowód, jak niemcy dotrzymują umów.

Lwówek, 22 lutego.

Wczoraj, żołnierze polscy w grupie zachodniej odznaczyli się nadzwyczajną walecznością przy ataku nieprzyjacielskim na odcinek południowy.

Nieprzyjaciel atakował w sile 2 pułków i 8 baterji ciężkich armat i przy pomocy wielkiej ilości kulomiotów i miotaczy min. Wojska Grenzschutzu, używały przytem pocisków gazowych i kul dum-dum. Pomimo że niemcy atakowali z 3 stron, żołnierz polski nie uląkł się i nie zawachał się dzielnie stawić czoło wrogowi. W bitwie odznaczyli się oficerowie: Siuda, Klemczak, Mellenbruch i Tomiak. Dwaj ostatni są ciężko ranni.

Nasz odcinek zachodni tego samego dnia zaatakowany został przez wielkie siły nieprzyjacielskie. Żołnierz polski, bił się z wielką walecznością. Niestety wstrzymanie posuwającego się naprzód wroga, kosztowało bardzo wiele ofiar polskich.

Niemcy systematycznie niszczą wsie i miasta, obracając wszystko w gruzy i budzą w ten sposób rozpacz wśród ludności uciekającej i zostawiającej cały swój dobytek.

Poznań, 22 lutego.

Z powiatu wieleńskiego, dochodzą skargi na gwałty tamtejszego żołdactwa pruskiego, które każdemu gospodarzowi zabiera uprząż, zboże i t. d. Jednemu z gospodarzy zrabowano 30 cent. owsa.

Żołnierze pruscy sami strzelają w nocy, aby mieć powód do rabowania w dniu następnym.

Polscy gospodarze nie wiedzą do kogo się zwrócić o pomoc, gdyż cała inteligencja powiatu wyjechała.

Stan rzeczy w Księstwie Cieszyńskiem.

Kraków, 22 lutego.
(P. A. T.).

„Ilustrowany kurjer codzienny" zamieszcza następującą informację. Revlings, który jechał z misją do Polski zatrzymał się na Śląsku i przesłał konferencji pokojowej odpis protokułu przedłożonego przez niego rządowi czeskiemu przeciw niesłychanemu lekceważeniu misji przez władze czeskie na Śląsku. Revlings zabrał ze sobą polskich wysłanników dyplomatycznych, których czesi nie chcieli przepuścić. Dopiero na usilne nalegania Revlings'a zgodzili się czesi przepuścić dyplomatów drogą okrężną przez Węgry.

W Boguminie przed dworcem zebrał się tłum publiczności polskiej, których czesi do Revlings'a nie dopuścili, mimo jego interwencji. Wobec prostestu Revlings'a czesi dowieźli misję amerykańską do Pruchna i tam odczepiając maszynę i inne wagony, pozostawili misię w czystem polu. Dopiero na energiczny protest Revlings'a po kilku godzinach przybyła maszyna czeska, która zawiozła misję z powrotem do Bogumina. Tu Revlings kazał spisać protokuł z majorem komendantem dworca, poczem protokuł ten wysłał do Pragi, odpis zaś przedłożył konferencji pokojowej.

Kraków, 22 lutego.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego donosi: Wczoraj przybyła do Bielska komisja koalicyjna w celu poinformowania się o panujących tam stosunkach.

Komisję przyjął rząd krajowy i rada narodowa. Na powitanie jej zebrały się tłumy ludności polskiej przed budynkiem komisji krajowej przyczem wznoszono okrzyki na cześć koalicji i zjednoczenia Śląska z Polską. Komisja przyjęła deputację robotników polskich, wójtów i duchowieństwa obu wyznań, nauczycielstwa i przedstawicieli gminy Bielsk. Wszystkie te deputacje, nie wyłączając niemców, żądały przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Polski.

Po przyjęciu deputacji odbyły się konferencje w sprawie produkcji węgla i administracji.

Kraków, 22 lutego.

Wobec wiadomości, jakie pojawiły się w prasie, jakoby rada narodowa księstwa Cieszyńskiego zmuszona została pod naporem nieprzyjaciela do opuszczenia miasta Cieszyna, donosi biuro prasowe śląskie, że większa część członków rady narodowej, między innymi ks. Londzin, Regier i dr. Kunicki przebywają stale w Cieszynie, a w Bielsku oprócz kilku członków znajduje się personel kancelaryjny i krajowy urząd gospodarczy. Na razie członkom rady narodowej nie grozi żadne niebezpieczeństwo, chociaż z drugiej strony są pilnie strzeżeni i krępowani w swojej działalności.

Kraków, 22 lutego.

Dzienniki donoszą, że we środę uwięzili czesi 32 robotników polskich, którzy wrócili z Bystry.

Władze czeskie rozpisały konkurs na posady dyrektorów szkół polskich w powiatach frysztackim i frydeckim. Dzienniki zauważają, że pośpiech ten jest cokolwiek zawczesny i że z pewnością żaden z polskich nauczycieli na posady te się nie zgłosi.

Ostrzeliwanie Kulparkowa.

(P. A. T.)

Lwów, 22 lutego.

„Gazeta poranna" donosi: Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie, był onegdaj dwukrotnie ostrzeliwany. W obrębie zakładu padło kilkadziesiąt pocisków. Jeden z nich wpadł do sali chorych, gdzie wyrządził olbrzymie szkody. W chwili krytycznej, w sali tej znajdowała się masa chorych kobiet. Kilka z nich zostało zranionych, jednej zaś rozerwał pocisk klatkę piersiową.

Jutro rano...

Wykładnikiem stosunku obywatela do narodu jest jego poczuwanie się do obowiązku współdziałania wszystkiemu, co dobre i szczęście ma na celu.

Dobro i szczęście narodu ma na celu rząd narodowy, powołany do tego, aby tworzył, budował i umacniał życie moralne i materjalne narodu. On jest tego życia sternikiem i każdy obywatel, który go darzy zaufaniem, winien mu posłuch, powolność i poparcie.

Na zawołanie rządu stawać musimy do apelu wszyscy nie w imię ofiary i poświęcenia, ale w imię prostego obowiązku.

Kto na zawołanie takie nie odpowiada, ten obowiązku swego nie spełnia i tem grzeszy przeciw Ojczyźnie, bo jest w niej, jak cudzoziemiec, który uważa, iż nie jego dotyczą troski i kłopoty kraju, w którym mieszka.

Cóż jest dzisiaj naszym najpierwszym obowiązkiem?

Zgodna, powszechna, nie znająca wyłudzeń odpowiedź na wezwanie rządu, który zwrócił się do wszystkich obywateli polskich o poparcie pierwszej Polskiej Pożyczki Państwowej.

Czy wszyscy już odpowiedzieli?

Nie. Jest jeszcze wśród nas wielu takich, którzy tego najpierwszego obowiązku swojego nie spełnili.

Jedni czynią to przez opieszałość, przez odkładanie z dnia na dzień już powziętego zamiaru. Inni przez karygodną obojętność lub przez mniemanie, że nie do nich się odwoływano, bo są bogatsi, zamożniejsi od nich.

I jedni i drudzy powinni zrozumieć, że ich sumienie polskie obciążone jest w tej chwili winą i że ciężar tej winy powinni zrzucić z siebie jaknajprędzej. Uczynić to łatwo. Zapisy na Pożyczkę przyjmowane są w każdym banku i trzeba tylko jednego aktu woli, aby przed samym sobą i przed współobywatelami oczyścić się z zarzutu obojętności na sprawy Ojczyzny.

Zapiszcie więc w notatniku: **Jutro o godzinie 10 rano, w banku — i spełnijcie swój obowiązek.**

OBRADY SEJMU.

(Sesja pierwsza, posiedzenie czwarte).

Pierwsza debata sejmowa.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Wreszcie Sejm doszedł do swojej pracy normalnej, zaczynając ją od dyskusji nad deklaracją prezydenta ministrów.

Zainicjował ją przedstawiciel Związku Ludowo Narodowego, prof. Stanisław Grabski, odczytali dalej swe deklaracje pos. Stolarski od P. S. L., Witos od Piastowców, poseł Daszyński od socjalistów. Każdy z mówców dodał do deklaracji słów parę właściwego przemówienia.

Jednak właściwie dyskusji nad programem rządowym nie było. Dlaczego tak się stało? Wyjaśniły to odrazu pierwsze słowa posła Daszyńskiego. Rząd nie przedstawiał właściwie programu, ograniczył się do pewnych ogólnych wskazań, do rysowania linji. Stronnictwa Sejmowe nie krytykowały więc programu, a wystawiły obok ogólnych wskazań rządowych—swoje programy.

Dopiero porównanie tych rozległych deklaracji — dać może krytykę i wskazówki, co Sejm uważa za konieczne w pracy rządowej na plan pierwszy wysunął. Związek N. D., czy N. L. jest zupełnie zadowolony z tego, co p. Paderewski mówił i od siebie nic niema do dodania, deklaracja p. Stanisława Grabskiego była tylko parafrazą ogólników zawartych w deklaracji rządowej.

Piętą Achillesową tej parafrazy był punkt o reformie agrarnej, w którym usiłowano szeroką reformę rolną pogodzić z utrzymaniem stanu posiadania obszarników. Wyszło z tego coś mętnego i niewyraźnego, na co sala i w centrum i na lewicy reagowała okrzykiem: to frazesy.

Ciekawym był też wstęp mowy p. Grabskiego o polityce zagranicznej. Wynikało zeń, że kresów wschodnich bronić musi Polska tylko własnemi siłami, a nawet więcej: przedsięwziąć ma w imię tej obrony wyprawę na Moskwę.

Czy takie są istotnie życzenia koalicji, nie wiemy, lecz zanotować musimy, iż tak przedstawił sytuację mąż zaufania Komitetu Narodowego p. Stanisław Grabski.

Słusznie też na politykę Komitetu Narodowego zwrócił uwagę następny mówca p. Błażej Stolarski, podkreślając, że z jego to winy rząd Piłsudskiego nie został odrazu przez ententę uznany. Ten zarzut skierował mówca w formie zapytania do rządu p. Paderewskiego, pytając go jeszcze o jedno: kogo uważa rząd p. Paderewskiego za wichrzycieli? Czy tych, co odmawiali kupowania pożyczki i agitowali za nie płaceniem podatków?

P. Paderewski był nieobecny, pytania więc p. Stolarskiego zostały na razie bez odpowiedzi.

P. Witos nie interpelował rządu o nic, wygłosił długą mowę, której większą część poświęcił sprawom zaboru austryjackiego.

Dla rządu złożył votum zaufania, motywowane ciężkiem położeniem państwa.

W ten sposób rząd p. Paderewskiego wyszedł z pierwszej dyskusji—obronną ręką. Namiętności polityczne znalazły ujście w „zwischen-rufach", w mowach ich nie było.

Może się to dobrze stało, że początek pracy normalnej miał taki poważny i programowy charakter. Frakcje powiedziały, z czem i poco przyszły do Sejmu. Walka nastąpi później.

Budzi się jednak obawa, że brak materjału dla dyskusji który wypłynął z deklaracji rządowych, jest dowodem inercji władzy państwowej. A taka inercja w chwili obecnej jest wprost groźna i niebezpieczna. Przeciwstawia się jej czyn zdrowy i praca wojskowa pod bezpośredniem kierownictwem Naczelnika Państwa zostająca.

P. Stanisław Grabski to właśnie uważał za objaw niezdrowy i wyraził życzenie, aby ten stan przejściowy połączenia władzy naczelnej z dowództwem wojskowym jaknajprędzej minął.

Był to oczywiście wyraz partyjnej niechęci do Naczelnika Państwa, a nie troska o dobro państwa.

Ciekawe, że to było właśnie jedyną konkretną wskazówką w deklaracji mówcy związku narodowo-ludowego. Wszystko inne, jak wskazaliśmy, były to czcze ogólniki.

Następnie obrady wyciągną pewno jeszcze lepiej to partyjne szydło z endeckiego worka. Sądząc jednak z zachowania się posłów ludowych szydło to będzie stępione i nie będzie mogło „szyć butów" ludowi polskiemu.

t. r.

Przebieg posiedzenia.

Początek posiedzenia sejmowego o godz. 10 minut 15 przed południem.

Marszałek powołuje na sekretarzy posłów pp. Harasza i Purzaka, poczem prosi aby przewodniczący komisji po posiedzeniu zebrali się w jego salonie.

Po udzieleniu urlopów 2 posłom marszałek odczytuje pismo prezydenta ministrów u Naczelnika Państwa.

Do Pana Naczelnika Państwa:

Powołując się na deklarację złożoną przezemnie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ustawodawczego w imieniu własnem i moich kolegów ministrów, mam zaszczyt prosić Pana Naczelnika Państwa o zwolnienie mnie wraz z całym gabinetem ministrów z zajmowanych przez nas urzędów.

Podp. Prezydent ministrów
I. J. Paderewski.

Na to pismo otrzymał prezydent ministrów następującą odpowiedź:

Do Pana Ignacego Jana Paderewskiego, prezydenta ministrów. W porozumieniu z Sejmem ustawodawczym w osobie jego marszałka, zawiadamiam Pana Prezydenta, że do zgłoszonej przez niego wraz z całym gabinetem w dniu 20 lutego dymisji, jako wywołanej względami natury formalnej przychylić się nie mogę i powierzam Panu oraz wszystkim jego kolegom ministrom sprawowanie dalej dotychczasowych urzędów.

Warszawa 21 lutego.

Naczelnik Państwa
I. Piłsudski.

Odpowiedź Naczelnika Państwa przyjęto żywymi oklaskami w centrum i na prawicy.

Interpelacje i wnioski.

Następnie odczytano szereg interpelacji, oraz wnioski, z których dwa jako nagłe, marszałek poddał natychmiast pod głosowanie. Nagłość wniosków tych uchwalono. Dotyczyły one sprawy uruchomienie robót publicznych (wniosek Jana Dąbrowskiego i tow.) i dostawy rolnictwu sztucznych nawozów (wniosek posła Wojdyły).

Pozostałe wnioski, zgodnie z propozycją marszałka, odesłano do poszczególnych komisji.

Apel marszałka.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek wystosował apel do posłów, ażeby Sejm

mniej obficie wyrażał swoje zadowolenie oklaskami.

W niektórych parlamentach oklaski wogóle są wzbronione, a dozwolone jest tylko potakiwanie albo wyrażanie zadowolenia słowem brawo i tp. Oklaski przypominają zanadto salę teatralną i obniżają powagę Sejmu.

Dotychczas marszałek nie remonstrował, bo były to dnie entuzjazmu narodowego, obecnie jednak idą dnie mozolnej pracy nad odbudową państwa; w interesie porządku prosi o zaniechanie oklasków.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego tj.

dyskusji nad sprawozdaniem prezydenta ministrów i ministra skarbu.

Zabiera głos p. Stanisław Grabski.

Głos: Gdzie prezydent ministrów; o niego przecież chodzi.

Marszałek: P. Prezydent ministrów oświadczył, że się tu stawi. Prawdopodobnie ma jakieś zajęcie, które go wstrzymuje.

Mowa Grabskiego.

p. Grabski: Sejm wziął w swoje ręce suwerenną władzę Rzeczypospolitej, powinien więc obecnie nie tylko wyrazić swoje zdanie o programie rządu, lecz oświadczyć, jak pojmuje najważniejsze swoje zadanie, gdyż wziął na siebie odpowiedzialność za przyszłość Ojczyzny. Dla skutecznego wypełnienia tych zadań, potrzeba jak największego zespolenia dążeń w Sejmie. W tej myśli

powstał związek narodowy-ludowy.

Korzystne załatwienie sprawy polskiej na kongresie, zależne jest także od przeświadczenia, jakie świat cywilizowany powziąłe o Polsce na podstawie prac nowego Sejmu.

Konieczne jest jaknajszybsze znalezienie się w tym Sejmie przedstawicieli Wielkopolski, Śląska Cieszyńskiego, Górnego, polskich powiatów Śląska średniego, Prus zachodnich i polskich części Prus wschodnich . . .

Głos: Ale tylko na zasadzie wyborów. . . ziemi białoruskiej i tych wszystkich kresów, które winny wejść w skład Rzeczypospolitej. Dalej

potrzebna jest silna armja

nie na to, aby przemocą rozszerzać granice, lecz aby bronić ziemi polskiej przed napaściami. Nadmierna ustępliwość co do Spiżu i Orawy podnieciła zaborczość czechów. Kongres pokojowy niewątpliwie w całości przyzna nam ziemie, na które napadli czesi, wyzyskując niekorzystne dla nas stosunki, jakie się wytworzyły wskutek polityki poprzedniego gabinetu.

Natomiast co do

kresów wschodnich,

musimy obronić się własnymi siłami.

W ręku bolszewików rosyjskich jest cała prawie Białoruś, w ręku ukraińców, którzy są odmianą bolszewików, jest przeważna część Galicji wschodniej. Naród nasz gotów jest do dalszych ofiar nie tylko dla obrony naszej ziemi, ale i dla obrony cywilizacji Europy przed wschodnią anarchją.

Mówca przeszedł następnie do omawiania należytej organizacji władz państwowych i racjonalnego systemu finansowego. Nie wystarczy pożyczka wewnętrzna, trzeba wielkiej pożyczki zagranicznej. Ażeby mieć kredyt, trzeba będzie obudzić zaufanie zagranicą wewnętrzną organizacją. Nawiasowo wspominał mówca, że w Polsce cieszą się dziwną bezkarnością wysłannicy sowietów rosyjskich.

Państwo polskie będzie Rzecząpospolitą narodową i katolicką,

zapewnić musi jednak wszelkim innym narodowościom i wyznaniom zupełną swobodę rozwoju. Dalej potrzebne są wielkie reformy społeczne w dziedzinie opieki społecznej nad robotnikami, obejmujące między innymi kontrolę nad umowami co do płac co do czasu pracy, ubezpieczenia od wypadku, choroby, braku pracy i td.

Niezmiernie ważną jest reforma agrarna. Konieczna jest parcelacja olbrzymich majątków, ażeby umożliwić otrzymanie średnich folwarków i zaopatrzenie w ziemię rolników małorolnych i bezrolnych. W tym celu trzeba zaprowadzić nie tylko wydatny ratami spłacany kredyt państwowy i rozparcelować majątki państwowe i martwej ręki, ale także trzeba poddać kontroli handel ziemią, dać państwu prawo pierwokupu, a także w danym wypadku przymusowego wykupu ziemi szczególnie, jeżeli źle jest zagospodarowywaną. Prawo własności powinno być dalej utrzymane w całej pełni. Ale nieruchomość tego prawa nie oznacza nienaruszalności wielkich obszarów rolnych (głos: frazesy). Trzeba jednak przeciwdziałać przeludnieniu wsi. W tym celu należy energicznie starać się o podniesienie miast, rozwój przemysłu, handelu i rzemiosła. Deklaracja pana prezydenta ministrów daje pewność, że i w tej sprawie można liczyć na umiejętną działalność rządu. Związek narodowo-ludowy wyraża prezydentowi ministrów pełne zaufanie.

Mowa posła Stolarskiego.

Poseł Stolarski odczytuje w imieniu klubu posłów stronnictwa ludowego deklarację treści następującej:

Deklaracja zaznacza na wstępie, że posłowie, będący przedstawicielami ludu polskiego, uczynić pragną z republik ludowej

krainę ładu i powszechnej szczęśliwości.

Nie pozwolimy, by w tej krwią okupionej Ojczyźnie naszej miał zapanować ucisk i krzywda. Nie dopuścimy do tego, by odżyły stare błędy, co Polskę do upadku przywiodły.

Praca i sprawiedliwość to fundamenty, na których oprzemy całą budowę. Deklaracja zaznacza dalej, że lud polski poniósł w tej wojnie najcięższe ofiary i żąda, aby w Rzeczypospolitej Polskiej powstał rząd, mający zaufanie ludu pracującego, ponieważ rząd powinien mieć siłę i powagę w kraju i po za krajem, aby odparł każdą potęgę, która godzi w niepodległość naszą, więc uczynimy wszystko, ażebyśmy mieli silną armję urządzoną zorganizowaną i dobrze zaopatrzoną, czynimy to tem chętniej, że mamy

bezgraniczne zaufanie do twórcy polskiej siły zbrojnej

Naczelnika Państwa i wodza naczelnego Józefa Piłsudskiego. Będziemy budowali polską siłę zbrojną dla obrony naszej niepodległości, wierząc mocno, że wojsko polskie nie będzie użyte za narzędzie do gwałcenia swobód obywatelskich, a gdy przyjdzie czas spokoju i nowe ukształtowanie stosunków między ludami, utrzymanie siły zbrojnej stanie się zbędnem i powołaną zostanie do życia obywatelska milicja ludowa.

Wszystkie ziemie, brzmi dalej deklaracja — na których osiadły od wieków i dotąd pracuje lud polski muszą być spojone w całość. Nie pozostawimy po za granicami naszej Rzeczypospolitej

Poznańskiego, Górnego Śląska, Prus zachodnich i Mazurów pruskich,

nie opuścimy braci naszych

na Śląsku Cieszyńskim, na Śląsku i Orawie.

Wdzięczni jesteśmy braciom na Kaszubach, że uratowali dla nas Bałtyckie Pomorze, dążyć musimy do odzyskania tych ziem

wraz z Gdańskiem

i do oparcia się o morze, o swobodę handlu. Hasło głoszone, że demokracje zachodu nam pomogą, daje nam prawo przypuszczać, że w dążeniach naszych do wyzwolenia wszystkich ziem polskich możemy liczyć na wydatne i szczere współdziałanie zwycięskiej koalicji. Od wschodu nie chcemy zaborów i szukać będziemy drogi do związku ludów wielkich z wielkimi, równych z równymi. Niechaj niepodległa Litwa i Białoruś ma w nas sojuszników i sąsiadów. Z państwem ukraińskiem zakończyć chcemy zatarg na zasadzie porozumienia, które by nam dało południowo wschodnie kresy ze Lwowem, niezbędnym dla życia gospodarczego terenem, zabezpieczenie praw mniejszości polskiej w państwie ukraińskiem.

Żadna partja w Polsce, żaden odłam społeczeństwa nie może łamać przyznanych mu prawem swobód i obowiązków. Przywileje rodu i majątku są czynnikiem rozkładu, który krzywdzi obywateli i osłabia państwo..

Uważamy za nasz obowiązek utrzymania wszystkich praw obywatelskich i zarządzeń, jakie poczynił tymczasowy rząd ludowy i rozciągnięcie ich na wszystkie dzielnice naszego państwa. Polska Rzeczpospolita ludowa z prezydentem na czele mieć będzie Sejm jednoizbowy, jako źródło władzy i prawa, a szeroki samorząd wiejski, gminny, powiatowy oraz miejski sprzyjać będzie rozwojowi życia społecznego i gospodarczego.

Nie pozwolimy na to, by państwo nasze stało się policyjnem i urzędniczem. Panować w nim musi

poczucie swobód obywatelskich

i pełna ochrona osobistej wolności. Chcemy by na zwolnonej z wrogiego najazdu ziemi polskiej zrodził się typ wolnego, kulturalnego życia ludowego, życia światłego, porządnego, zamożnego gospodarza, jako ostoi narodu. Będziemy się starali, aby w dziedzinie oświatowej przeprowadzone zostało bezpłatne powszechne szkolnictwo państwowe. Prócz tego chcemy, aby młodzież włościjańska miała dostateczną liczbę szkół rolniczych i zawodowych, a całe masy ludu mogły korzystać z szerokiej organizacji oświatowej poza szkolnej, mając dostęp do narodowej kultury i ogólno światowej wiedzy. Za niezbędny warunek wartości pracy oświatowej uważam pełne zabezpieczenie bytu i dbałości o wysoki poziom naukowy stanu nauczycielskiego.

Uznajemy religję za najwyższą dziedzinę życia ludzkiego. — Stwierdzam, że nasza religja katolicka jest religją ogromnej większości narodu, zastrzegam się jednak przeciw nadużywaniu powagi i wpływu kościoła w sprawach politycznych i społecznych. W stosunku do innych wyznań dbać będziemy o zabezpieczenie im całkowitej swobody.

Za podstawę należytej budowy gospodarczej państwa polskiego uważam przedewszystkiem dobre, z interesem narodowym zgodne,

uregulowanie sprawy rolnej.

Ziemia, jako warsztat pracy musi być własnością ludu pracującego na roli. — W myśl naszego programu natychmiast przeprowadzić chcemy, aby wszystkie ziemie poduchowne rządowe, majoracje, ziemie rodzin niegdyś panujących, zostały

rozdzielone przez państwo pomiędzy małorolnych i bezrolnych

na własność na spłaty, według oceny, nie obciążającej zbytnio nabywcy. — Dlatego też celu mają być w najkrótszym czasie wywłaszczone wszystkie posiadłości wielkie, oraz do pewnej granicy średnia własność ziemska.

Wiele wsi zostało zniszczonych przez wojnę. Odbudowa kraju będzie naszą poważną troską. Chcemy aby ona odbywała się prawidłowo i doprowadziła do powstania Polski murowanej. Spekulacja drzewem musi być zniesiona. Obszary leśne muszą się stać własnością narodu przez upaństwowienie zarówno jak i bogactwa kopalniane. Przemysł winien być jaknajrychlej uruchomiony.

Dla dźwignięcia całego gospodarczego kraju i natychmiastowego dania pracy bezrobotnym siłą państwa podjęte i dokonane być muszą takie prace, jak przeprowadzenie dróg żelaznych i bitych, uregulowanie rzek i elektryfikacja.

Warunki życia ludu pracującego na wsi i w mieście uregulowane być muszą przez prawa, usuwające możność wyzysku. Robotnicy fabryczni znajdą zawsze w nas, przedstawicielach ludu rolnego, gorących rzeczników swoich dążeń w walce o zwycięstwo pracy i sprawiedliwości. Najbardziej upośledzonym dotąd robotnikom rolnym zapewnić musimy narówni z robotnikami fabrycznymi opiekę polskiego państwa, swobodę zrzeszeń i strajków. Wszelka współdzielczość, współpraca i współżycie będą miały w nas zawsze skutecznego obrońcę.

Gminę, jako jednostkę samorządną doprowadzić chcemy do pełnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Popierać będziemy wszelkie urządzenia zdrowotne: pomoc lekarska w szpitalach, domy ludowe, przytulki dla starców niezdolnych do pracy, opieka nad inwalidami.

Deklaracja żąda ograniczenia wyrobu spirytusu tylko do celów technicznych, żąda zakazu państwa nierządu publicznego, wyraża pogląd, że skarb państwa będzie zasobny tylko wtedy, gdy ciężary będą odpowiednio do zasobności jednostek rozłożone, czyli że będą to podatki postępowe od dochodów.

Pierwszy Sejm polskiej Rzeczypospolitej ludowej ma być twórcą praw mądrych i sprawiedliwych.

Będzie też on trybunałem, przed którym lud polski postawi wszystko, co mogłoby stać się zakałą narodowego życia lub kamieniem na drodze do wolności.

Wyrazić jeszcze chcę to poczucie, które tkwi w nas, że ofiarny trud naszego Naczelnika państwa i jego rozumne starania przyczyniły się do tego, że my dziś z tego miejsca przemawiać możemy. Wnieśny okrzyk na jego cześć. Po odczytaniu deklaracji p. Stolarski zwrócił się z zapytaniem pod adresem prezydenta ministrów, kogo miał na myśli, mówiąc o niszczycielach wewnętrznych w kraju. Następnie omawia mówca niektóre punkty ekspose prezydenta ministrów i porusza sprawę komitetu paryskiego.

Mowa Witosa.

Następnie zabrał głos p. Witos, mówiąc, że ze względu na stosunki zewnętrzne, ze względu na niesłychane położenie wewnętrzne, ze względu na zasługę pewnych osób, zasiadających w obecnym rządzie, stronnictwo ludowe głosować będzie za votum zaufania dla niego, że jednak nie zwalnia to go od rzeczowej i życzliwej krytyki postępowania obecnego rządu teraz i w przyszłości (Głosy prosimy). Przedewszystkiem uważam za obowiązek zaznaczyć, że ze strony rządu nie widać tej inicjatywy, jakiej od kierowników nawy państwowej spodziewać się naród powinien. Polityką zewnętrzną zajmować się nie będę.

Mówca krytykuje działalność administracji i omawia szkody, które z tego wyniknąć mogą. Sposób postępowania administracji nie uległ zmianie.

W dalszym ciągu omawia p. Witos sprawę odbudowy, zarzucając przytem, że co się robiło w tym kierunku za czasów austryjackich było jednym skandalem. Mimo to, że państwo nie jest w stanie operować dzisiaj setkami miljonów nie można pozostawić sprawy tej własnemu losowi. To co dotąd się robiło, robione było przez rząd austryjacki. Ale robiło się coś. Obecnie stoimy przed tym, że w roku b. odbudowa została zupełnie zatamowana. Na państwo nie wiele możemy liczyć. Ministerstwo robót publicznych rozpatruje długoterminowe pożyczki i nic więcej. Jeśliby to było wszystko, to musielibyśmy przeciwko temu stanowisku lekceważącemu interesy ogromnej części ludności stanowczo zaprotestować. Odbudowa musi być przeprowadzona na koszt państwa a nie na koszt właścicieli zrujnowanych wojną.

Mówca krytykuje w dalszym ciągu spekulację drzewem materjałowem i opałowem, wskazując na rozmaitych cudzoziemców, mieszkających dotąd w Polsce, a szkodliwych dla państwa, mimo to tolerowanych.

W związku z powyższą sprawą omawia stosunki w intendenturze armji polskiej powiada: Utworzyło się wojsko polskie, Polacy szli na to, ażeby bronić Ojczyzny, aby w obronie Ojczyzny zginąć. A gdzie jest bezpiecznie, gdzie się robi pieniądze, gdzie się manipuluje, tam na straży naszego gospodarstwa porozsiadali się obcy. Zapytuję, czy pomiędzy polakami niema ludzi, którzy mają fachowe wykształcenie (Głosy: są tysiące).

W dalszym ciągu omawia p. Witos stosunki w armji wniesione przez ludzi, którzy przybywali do niej z armji zaborczej, nieporządki panujące w dziedzinie kolejowej, oraz krytykuje działalność aparatu administracyjnego i żąda energicznej walki ze spekulacją żywnościową i węglową, poczem przechodzi do wydarzeń wojennych i żąda już teraz podjęcia prac na stwierdzenie wysokości świadczeń, oraz spisu szkód wojennych, gdyż cyfry podane przez urzędy austryjackie, w których niestety siedzieli polacy są minimalne i krzywdzące.

W końcu mówca

odczytuje deklarację P. S. L. (Piast),

w której, oddając hołd cieniom polskim bojownikom o wolność, oświadcza, że

Polska ma być republiką ludową,

jednoczącą w sobie wszystkie ziemie polskie z własnem wybrzeżem polskiem. Nie damy sobie wydrzeć ani Lwowa, ani Śląska, ani ziemi Spiskiej, ani ziemi polskiej dawnego zaboru pruskiego z Poznaniem i Gdańskiem, ani naszych ziem wschodnich. Swej ziemi i swego ludu bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. W tym celu dążyć będziemy do stworzenia silnej armji i zasobnego skarbu.

Z państwami ententy chcemy żyć w przyjaźni

i sojuszu politycznym i dążyć będziemy do tego, ażeby ten sojusz stał się w jaknajkrótszym czasie faktem politycznym. Żywimy niezłomną nadzieję, że ententa, do której naród polski zwraca się z pełnem zaufaniem, pomoże nam szybkim czynem do ostatecznego zjednoczenia i obrony naszych szarpanych granic i że unicestwi zaborczość naszych wrogów na wschodzie i zachodzie.

Rzeczpospolita ludowa z prezydentem wybieralnym na czele,

ma posiadać Sejm jednoizbowy

z wyborów bezpośrednich, równych,. tajnych, proporcjonalnych i powszechnych.

Na czele reform społecznych stawia stronnictwo mówcy szybkie i gruntowne przeprowadzenie reformy rolnej, która musi

dać ziemię tym, którzy na niej pracują.

Deklaracja nie podaje szczegółowego programu tej reformy, zaznacza tylko, że stronnictwo dążyć będzie nie tylko do rozparcelowania dóbr państwowych, majoratów, dóbr martwej ręki i ordynacji, ale nie zawaha się poświęcić wielkiej własności ziemskiej przy równoczesnym upaństwowieniu lasów i wielkich własności, ażeby miljonom małorolnych i bezrolnych i służby folwarczej dać własny warsztat samodzielnej pracy. Stronnictwo żąda sprawiedliwego rozkładu podatku od majątku i dochodu.

Stojąc na gruncie katolickim uszanuje stronnictwo wolność wszystkich wyznań. Starać się będzie o szkoły ludowe i o zapewnienie nauczycielstwu ludowemu dobrobyt, żądać będzie jak największej liczby szkół zawodowych, rolniczych przemysłowych i handlowych, jak najszybszej odbudowy kraju, zapłacenia odszkodowania wojennego, o zabezpieczenie losu inwalidów, ich rodzin, wdów i sierot po poległych, o stworzenie sprawnej i nowoczesnej administracji krajowej, którąby nie mogła zamknąć się w kastę urzędników oderwanych od społeczeństwa.

Stronnictwo mówcy wchodzi do sejmu z niezachwianą wiarą, że im się uda we wspólnej, zgodnej pracy odbudować silny gmach naszej państwowości i stworzyć dla przyszłych pokoleń państwo silne i dobrze rządzone. Idziemy do pracy sejmowej z niezłomną wiarą chłopa polskiego, który wśród gradu kul i pocisków, orał i siał swoje zagony, aby doczekać się obfitego plonu.

Z kolei zabrał głos

poseł Daszyński,

który mowę swoją rozpoczął wśród ciągłej wrzawy i licznych uwag prawicy od analizy wypadków, jakie rozegrały się od listopada 1918 r. oświadczając, że analiza niema na celu swarów potępieńczych, niema na celu rzucania światła, lub cienia na te, lub owe jednostki, na te, lub owe organizacje (Na prawicy: Nie boimy się), ale ma na celu zrozumienie tego co się z tego wylania, ma na celu położenie końca temu, czemu Sejm koniec wyraźnie położyć powinien.

Potrzeba było wroga sparaliżować, trzeba było szybko pierwszy znak państwowości zatknąć na murach (Wołania z prawicy: Postawić aktywistę na czele rządu!) republikę trzeba było ją stworzyć, trzeba było ją z niczego wskrzesić. Burżuazja i szlachta tego rządu nie mogła znieść spokojnie. Pewno, że przez czas dłuższy jeszcze

nie ufali mundurowi Naczelnika Państwa,

mundurowi, na którym nie było ani jednej złotej nitki, ani jednej rangi, mundurowi, który wyrósł z krwi i karze, który lata siedział i na Syberji i w tutejszej cytadeli. Do dnia dzisiejszego jeszcze klasa posiadająca, jak to nasz premjer z uznania godną otwartością wyznał, ufa bardziej swoim kuferkom i pugilaresom, aniżeli kasie rządu narodowego. — Cóż dziwnego, że żywioły te szukały gwałtownie kontrrewolucji, którąby mogła koniec położyć rządowi p. Moraczewskiego i towarzyszy. (Na lewicy: bardzo słusznie, tak jest). Z pewnością owe zamachy stanu, których kulminacyjnym punktem była noc z 4 na 5 stycznia nie miałyby tego oddźwięku w szerokich masach stolicy, gdyby nie przyszedł im w sukurs atak wściekły z lewicowej strony wykonany na rząd Moraczewskiego przez bolszewików rodzimych. I oto widzimy, jak bolszewicy zetknęli się ze swoim najzaciekłejszym wrogiem i jak wielką prawdą jest to przysłowie, że wróg mojego wroga jest moim przyjacielem. (Brawa). Nie mówiłbym o tem aby rozżalać i rozraniać, ale mówię aby koniec położyć tym stosunkom. (Poruszenie na sali). Ta rzecz poszła tak daleko, iż w opinji publicznej zachodu przedstawiono Polskę, jako rząd bolszewicki, jako kraj rozruchów. (Głosy: Boście tego chcieli. A kto to zrobił?), przedstawiono Polskę jako kraj zawichrzony. Ale ja oświadczam, że w porównaniu z wszystkiemi państwami od Renu aż po Ural

Polska była i jest jaknajmniej zmącona,

najmniej zwichrzona przez te fale głębokie, które dzisiaj nurtują cały świat.

W dalszym ciągu oświadcza mówca, że hasło Polski w granicach historycznych wywołuje niepewność, albowiem mogłoby w wielu głowach zapalnych i mniej krytycznych wywołać natężenie w kierunku bynajmniej nie pożądanym. Mówca rozumie, że ziemi Cieszyńskiej i części Spiżu i Orawy żaden polak zrzec się może i niema do tego prawa. Mówca twierdzi, że czesi mieli dawny układ z ententą o podział Cieszyna i powołuje się w tej mierze na oświadczenie Kramarza. (Na sali wołania: Kramarz kłamał!).

W dalszym ciągu p. Daszyński wyraża obawę, że istnieją pewne zamierzenia stworzenia wielkiej i silnej Rosji przy naszej pomocy. (Głosy: bajki). Koncepcja stworzenia wielkiej Rosji zrodziła się w mózgach ludzkich w ten sposób, że rozpaliła do czerwoności nienawiść przeciw bolszewikom. Pójdziemy w imię cywilizacji po raz nie wiem który ratować Europę przed nawałą dziczy wschodniej i doczekamy się wielkiej potężnej carskiej Rosji.

Mówca policza gabinetowi Moraczewskiemu za zasługę, że nie poszedł drogą odwetu lecz obrał drogę Sejmu. Sejm ten zdaniem p. Daszyńskiego wyprowadził Polskę z zamętu, który groził jej najbliższej przyszłości.

Następnie zwraca się mówca do misji koalicyjnej, jako misji wielkich demokracji zachodu.

Daszyński w dalszym ciągu swej mowy zwraca się do przedstawicieli ententy z wezwaniem, aby żołnierz polski wrócił z obcych krajów do ojczyzny bez wszelkich innych celów, prócz celu obrony Polski i dania jej upragnionego przez wszystkich pokoju. (Brawo). Wiemy, że niedaleką jest przyszłość, do której dążymy, że niedaleki jest ten związek *ludów, w którym zajmiemy* miejsce wolnych członków, wtedy przyjdzie czas, że i Polska będzie krajem szczęśliwym. My chcemy Polski wolnej w związku wolnych ludów, będącej warsztatem pracy, ale pracy świadomej. Przez morze łez, przez morze krwi ku tej Polsce naród polski zmierza, a my z nim.

Dalszą dyskusję nad sprawozdaniem prezydenta ministrów odroczono do poniedziałku.

Wrażenia ogólne.

Tel. od naszego koresp.

Na krótko przed otwarciem Sejmu w kołach politycznych Warszawy zastanawiano się między innemi nad zagadnieniem, czy parlament obradować będzie zrana, czy też po południu. Jednogłośnie niemal wyrażano opinję, że włościanie, stanowiący znakomitą większość posłów, zechcą rozpoczynać posiedzenia jaknajwcześniej, według obyczajów wiejskich.

Rzeczywistość jednak dotychczas przynajmniej nie potwierdziła tego przypuszczenia. — Pierwsze trzy posiedzenia rozpoczęto po południu, zaś obrady wczorajsze zagaić mógł marszałek dopiero ze znacznem opóźnieniem. To wpłynąć musiało na konieczne odroczenie dalszej dyskusji nad exposè pp. Paderewskiego i Englicha.

Pan Trąmpczyński, który w ciągu swego krótkiego urzędowania, potrafił wykazać doskonałą wprost umiejętność prowadzenia obrad, zagaił posiedzenie krótką apostrofą pod adresem posłów, którzy zbyt często wyjawiają ożywiające ich uczucia biciem oklasków.

Apostrofa poskutkowała, co również pochlebnie świadczy o karności naszego „dostojnego zgromadzenia" — i oklaski rozlegały się już bardzo rzadko.

Upust swym uczuciom dawali posłowie okrzykami i uwagami pod adresem mówców, którzy podchwytywali je i odparowywali nieraz z prawdziwym dowcipem i wytworną złośliwością.

Największe zainteresowanie wzbudzała wypowiedziana mowa posła Daszyńskiego.

Toute Varsovie, która wybierała się na posiedzenie dzisiejsze, interesowała się głównie tą tylko mową. Tem większą zasługę przypisać należy posłowi Witosowi, że potrafił skupić uwagę słuchaczów, którzy z zapartym oddechem słuchali jego jędrnego przemówienia. Leader piastowców w sposób niesłychanie prosty, ale jakże dobitny, poruszał najrozmaitsze dolegliwości naszego życia

ś. † p.

Władysław Kempiński

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

Wiceprezes Stow. Drukarzy Łódzkich,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 21 lutego, o godz. 5-ej rano, przeżywszy lat 34.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Długiej Nr. 21, na stary cmentarz katolicki odbędzie się w niedzielę, 23 lutego r. b., o godz. 2 po poł., na które krewnych, znajomych i kolegów zmarłego zapraszają w smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

ś. † p.

Jan Mikołajczyk

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dnia 22 lutego r. b., przeżywszy lat 20.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 24 b. m. z domu przy ul. Ogrodowej nr. 28, o godz. 4-ej po poł., na Stary cmentarz katolicki. Na smutny tem obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina.

wewnętrznego, zmuszając do nieustannego potakiwania nawet swych przeciwników politycznych. Nie wiemy jakim marszałkiem byłby poseł Witos, ale może się lepiej stało, że nie obdarzono go tą godnością, która z natury rzeczy ograniczyć by musiała, a może nawet nieumożliwiłaby mu czynną pracę parlamentarną, z prawdziwą szkodą dla owocności tej pracy.

Ci, którzy spodziewali się znaleźć w mowie posła Daszyńskiego materjał do plotek kawiarnianych i niezdrowych sensacji politycznych — zawiedli się srodze. Ujrzeli przed sobą prawdziwego trybuna ludowego, górującego nad audytorjum, mówcę z Bożej łaski, którego każde słowo niemal wywoływało poruszenie na sali. Posłowie powstawali z miejsc, skupili się koło mówcy i w ciągu półtorej godziny wsłuchiwali się w jego głos, chociaż nie szukał on łatwych tryumfów w krytykowaniu wszystkiego i wszystkich, ale wskazywał drogi, po jakich, jego zdaniem, kroczyć powinien naród, by osiągnąć maksimum pomyślności.

W gmachu sejmowym, dzięki obostrzonej kontroli, panował wczoraj większy niż dotychczas porządek.

W loży prasowej, poza przysłowiową już fornalką „Kurjera Warszawskiego", widać było tylko sprawozdawców parlamentarnych dzienników, wobec czego praca dziennikarska stała się możliwa. Przypuszczać należy, że w przyszłości zniknie również i owa fornalka i porządek w loży zapanuje wzorowy.

Władysław Opacki.

Manifestacja bezrobotnych w Warszawie.

Tel. od naszego korespondenta.

Wczoraj o godz. 10-ej rano przed hotelem „Bristol" zgromadził się tłum bezrobotnych, liczący koło 8,000 ludzi. Byli to dawni żołnierze rosyjscy, którzy obecnie wrócili z niewoli. Domagali się oni chleba i pracy. Delegacja manifestantów pragnęła dotrzeć do członków misji koalicyjnej, ażeby przedstawić im życzenia swe o współdziałanie ze strony ententy w sprawie możliwości otrzymania pracy, albo otwarcia granicy, by bezrobotni udać się mogli do państw sprzymierzonych na roboty.

Do zgromadzonych na balkon gmachu hotelowego wyszedł prezydent ministrów, Paderewski, i oświadczył przybyłym delegatom, że sprawa pomocy tym, którzy ucierpieli przez wojnę, leży mu na sercu i uczyni on wszystko, co jest w mocy jego, ażeby umożliwić im wyjście z tej strasznej sytuacji. W zakończeniu Paderewski obiecał sprawę tę poprzeć w Sejmie. Kiedy delegaci zakomunikowali tłumowi rezultat swej misji tłum uznał odpowiedź Paderewskiego za niedostateczną i zażądał ukazania się premjera i bezpośredniego porozumienia się ze zgromadzonymi.

Paderewski nie ukazywał się tłumowi, który począł zachowywać się niespokojnie. Wezwano wówczas wojsko, które rozproszyło manifestantów. U wylotu ulic: Trębackiej, Czystej, Królewskiej i Placu Saskiego ustawiono posterunki ułańskie, aby zapobiedz tworzeniu się nowego zbiegowiska.

—o—

ŁÓDŹ.

Nabożeństwo żałobne za poległych.

Jutro o godz. 10 rano odprawione zostanie w kościele św. Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne za poległych na frontach oficerów i żołnierzy 28 łódzkiego pułku piechoty.

Komisja zakupów przy wydziale szkolnym.

Wydział szkolnictwa projektuje przeniesienie lokalu składnicy pomocy naukowych z ulicy Długiej na Piotrkowską. Nowy lokal, składający się z jednej obszernej widnej sali i drugiej mniejszej, będzie mógł być użyty jednocześnie na wystawę pomocy szkolnych, która da możność nauczycielstwu i opiekom orjentowania się w brakach i sposobach uzupełnienia tych braków w szkołach.

Przed końcem roku szkolnego wszystkie szkoły miejskie początkowe otrzymają od wydziału wezwanie do złożenia w składnicy podręczników szkolnych, stanowiących własność wydziału, wydanych w ostatniem trzechleciu, do użytku niezamożnej dziatwy szkolnej.

Podręczniki te przez czas wakacyjny zostaną posegregowane, a te z nich, które okażą się uszkodzone, lub pozbawione oprawy, zostaną naprawione, względnie oprawione. Z początkiem przyszłego roku szkolnego rozdawnictwo podręczników dla dziatwy zostanie unormowane i zupełnie uregulowane. Kierownikom szkół powinno więc zależeć na tem, aby wszystkie bez wyjątku podręczniki zostały we właściwym czasie odesłane do składnicy, gdyż od tego zależeć będzie późniejsze zadośćuczynienie życzeniom nauczycielskim w sprawie obdzielenia ubogiej dziatwy podręcznikami.

Wobec przewidywanego wzrostu frekwencji w szkołach miejskich wydział zawczasu czyni przygotowania do zaopatrzenia powiększonych dawnych lub przewidywanych nowych oddziałów w konieczne sprzęty i meble i zabiega o wczesne ich kupno. W kwestji ławek szkolnych wydział odbył między innemi naradę z lekarzami hygienistami i jest na drodze do ustalenia modelu, łączącego wymagania hygieny z względnie niskim kosztem.

Książnice ruchome, których organizację podjął zarząd Koła Opiekunów, znalazły gorące czynne poparcie wydziału. Wydział zatwierdził, wobec braku innych funduszów, sumę 5,000 mk. z budżetu pozostającego w dyspozycji komisji zakupów i zezwoli na użytkowanie lokalu składnicy dla prac organizacyjnych komisji książnicowej.

W dniu 21 lutego r. b. zmarł w Zgierzu, przeżywszy lat 41

ś. † p.

Władysław Leidigkeit

Kasjer Składnicy Rogowskiej Urzędu Aprowizacyjn. w Łodzi.

W zmarłym tracimy dzielnego i gorliwego współpracownika i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy
Urzędu Apowizacyjnego na Obwód Łódzki
Wydział Zbożowo-Mączny.

2111

ś. † p.

Tola Widnerówna

córka Romana i Józefy ze Skibińskich

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 16 lutego 1919 roku, przeżywszy lat 22 i pochowana została dnia 18 b. m. na cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym, o czem zawiadamiają życzliwych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice, Babka, Bracia, Rodzina i Narzeczony.

2103

Wieczór ku czci Konopnickiej.

Dzisiaj o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu Towarz. krajoznawczego wieczór ku czci Marji Konopnickiej, urządzony przez Związek kobiet pracujących zawodowo.

Całkowity dochód przeznaczony został na obrońców Lwowa.

Mąka amerykańska dla Łodzi.

W nocy na 22 lutego nadszedł dla Łodzi pierwszy pociąg z mąką amerykańska w liczbie 39 wagonów. Pociąg nadszedł bezpośrednio z Mławy i stanowi część artykułów żywności, zapłaconych, dar zaś polaków amerykańskich do Łodzi jeszcze nie nadszedł. Podział mąki nastąpi po powrocie radnego Wołczyńskiego z Warszawy z posiedzenia Rady aprowizacyjnej.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, że stosownie uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 lutego r. b. taryfa na przejazd tramwajami została podwyższona

dla dorosłych z 20 fen. na **30 fen. w tem 3 fen. na rzecz miasta**
i za koresponden. „ 8 „ „ 10 „

Opłata za bilety dla uczniów i dla wojskowych pozostaje tymczasowo bez zmiany.

Taryfa powyższa obowiązuje od dnia 23 lutego r. b.

Dyrekcja
Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

2182—1

TEATR SCALA

Dziś o 7.30 w.

Wierne żony

Operetka w 3 akt. z udz. Pinny Serbe.

W poniedz. 24 lutego o 7.30 w.

Pieniądz, miłość, hańba

Ceny popularne.

W środę, 25 lutego r. b. Benefis dyr. i art. H. Sierockiego

Wieszczka karnawału

Grand-Kino
Piotrkowska 72

Jeszcze dziś i jutro!

PAX AETERNA

(„Wieczny pokój").

Skóry

garbarni **TEODORA KARSZA jr. w Łodzi**

na Zelówki damskie od mk. 9 do mk. 14 za parę
„ męzkie „ „ 14 „ „ 25 „ „

wraz skóry na podeszwy, skóry dla szewców: całe skóry, krzyże, boki, karki i t. d. poleca

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź,
ul. Sienkiewicza nr. 4. 1815—2

Nowo otworzony SKLEP KOMISOWY

H. Piotrowska i Steizner

Zgierska Nr. 7, róg placu Kościelnego.

Jedyne źródło kupna i zbytu niezbędnych rzeczy do użytku domowego, jak również garderoby nowej i używanej.
OKAZYJNIE. Duży wybór obuwia solidnej roboty po cenach b. przystępnych. — Komisowego pobieramy tylko 10 procent.
KOMUNIKACJA DOGODNA. — — — PUNKT RUCHLIWY.
WYBÓR DOSTATECZNY. 560—3

Narodowe artykuły.

Pocztówki z widokami, wielkanocne artystycz., karty z powinszow. Własne poważne wydawnictwo polskie podług własnych oryginałów i fotografji. — 902—3
Hurtowa sprzedaż wszelkich przyborów szkolnych i materjałów piśmiennych. Fabryka kajetów z własnym urządzeniem do linjowania. Urządzenie składnie branży papierniczej. —

J. THEMAL, Poznań, Szeroka № 10.

Skład paszy „Kłos"

w Łodzi, ul. Widzewska 72,
naprzeciw Głównej Poczty.

Posiadam na składzie w dowolnych ilościach paszę dla koni, trzody chlewnej i drobiu.
Otręby żytnie, pszenne i jęczmienne oraz kuchy oleiste.
— Wszystko w gatunkach wyborowych. —
Ceny bardzo przystępne. Ceny bardzo przystępne.

Sala Koncertowa

Sobota, dn. 1 marca 1919 r. o g. 8-ej w.

Wielki

Koncert-Kabaret

z wybitniejszych sił artystycznych biorą udział:

Wincenty Rapacki
(syn)

Józefa Bielska

art. baletu Teatru Wielkiego w Warszawie **Stanisława Kühnówna**

Piotr Zajlich

Jadwiga Bukojemska

Leon Wyrwicz
(Twórca nowego kabaretu)

Edward Żytecki
(żywe słowo).

Piosnki i monologi z ostatniego najnowszego repertuaru. Tańce w barwnych kostjumach!!

Sprzedaż biletów w magazynie W-ych Endweiss i S-ka ul. Piotrkowska 65 róg Benedykta.

Robotnicy fabryki

Borysa Frydmana przy ul. Dzielnej 20,
którzy jeszcze nie otrzymali zapomogi mają się zgłaszać do wtorku dnia 24 lutego r. b. Po tym czasie uwzględnienia nie będą przyjmowane. 2077-2

Tania sprzedaż.

Dom Komisowo-Handlowy „UNION"

Łódź, Benedykta № 2

Przyjmuje się towary w komis.

Obuwie	od Mk. 75	Towary męskie „	54
Spodnie	„ „ 15	„ damskie „	20
Palta	„ „ 160	Jedwabie „ „	14
Kurtki, bekesze	„ 150	Czapki pluszowe „	15
Bałki	„ „ 20	Rękawiczki (para)	5
Spódnice	„ „ 44	Wycieraczki gum.	15

i wiele innych towarów.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.
— W niedziele i święta zamknięte. —

Tania sprzedaż.

Bez Konkurencji w trwałości!
— 50% taniej. —

Czeskie podeszwy, Karscha podeszwy, Majera podeszwy } skórników, szewców, prywatnych.
Męskie i damskie podeszwy, branzle, zakładki.
Skórę odpowiednią na pasy do maszyn, na mankiety i pompy
sprzedaje **Bernard Bergman**
Hurtowy Skład Skór
744—1 **Łódź, Piotrkowska № 44.**

Dr. Wł. Stanisławski

b. ordynator szp. miejsk. w Odesie.
Przejazd 40 m. 7
— — obok poczty. — —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 i od 4—6 p.p

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

2 kinematograficzne aparaty tanio do sprzedania, jeden dla szkoły, Długa № 8, front, 2-e piętro, m. 9, rano od 9 — 11 i od 3 — 4 pop. 2164-1

Operator odcisków
A. Kartowski, Piotrkowska № 60
front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrośnięte paznogcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—11 i od 3—5 pop

---

Z kapitałem 5,000 do 10,000 Marek

przystąpię do spółki z osobą posiadającą interes. Oferty pod „№ 77" w administracji gazety. 651-3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, watolina na czapeczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanele, cajgi. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p na prawo, 157—15

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34. 2 piętro, front. Łokieć tow. weln.
na Bekiesze i burki od 80 mk.
na Ubrania uczniowskie „ 30 „
na Męskie i skautowsk. „ 35 „
na Dziecinne „ 14 „
na Spodnie „ 20 „
na Kamizelki sztuczki „ 25 „
na Palta „ 28 „
na Suknie i kostjumy „ 15 „
na Bluzki i spódniczki „ 8 „
Alpaga i cajgi dub. „ 20 „
Chustki „ 18 „
868—20

A. Meble z kilku pokoi razem lub częściowo, maszynę—sprzedam tanio. Karola № 8, m. 14, lewa oficyna, I-sze piętro. 927—5

A. Wyjeżdżając, wyprzedam meble, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, szafki nocne, lustra, biurko, łóżeczko dziecinne, kołyskę, słupki, etażerki Piotrkowska 223, m. 8, I piętro, front. 972—10

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 139—13

Dwa pokoje z kuchnią i elektrycznością w śródmieściu do wynajęcia. Al. Kościuszki № 26, od 12—1-ej. 2011—4

Baczność! Kto ma dużo podartych pończoch, niech się uda na Piotrkowską № 145, m 14, I piętro. Przy dzisiejszej drożyźnie, wielka oszczędność!!! Z 6-ciu par podartych pończoch —4 pary odnowione, z 6-ciu par podartych skarpetek—3 pary odnowione. Pończochy muszą być prane i maglowane. 3081-1

Chiromantka studjowała w Paryżu. Przyjmuje od 10—12 i 3—8. Juljusza № 13, m. 46. II piętro, prawa oficyna. 686—6

Do wydzierżawienia. W Dominium „Dalikowie", szosą 14-cie kilometrów od Aleksandrowa, jest do wydzierżawienia do I stycznia 1920 r., ziemi 11 morgów, nawiezionej jesienią obornikiem, przygotowanej pod plantacje warzyw (jak cebuli, pomidorów, karoty i t. p.) wraz ze sadem owocowym na przestrzeni około 10-iu mórg. przy dużej ilości malin, za cenę bardzo niską i umiarkowaną. Cena oraz warunki na miejscu u właściciela. 115—3

Dwie nowe wiertarnie (bormaszyny) na siłę motorową i nożną sprzedaje zakład ślusarsko-mechaniczny C. Bernhardt, Zakątna № 62. 899—3

Englich Young Lady (College Educ.) gives lessons. Od godz. 10—12 i od 6—7. Ulica Andrzeja 41, m. 7, III piętro. 197—3

Do wynajęcia lokal fotografisty (3 pokoje) z wygodami przy ul. Konstantynowskiej № 43. Wiadomość u H. Skosowskiego, Nowomiejska 29, I piętro. 2060—3

Inżynier poszukuje posady w Elektrowni na prowincji. Piotrkowska 103, m. 37. 154—1

Kobieta inteligentna poszukuje posady gospodyni lub samodzielne prowadzenie jakiegokolwiek interesu; mogę złożyć kaucję. Oferty do administr. „Głosu" sub. „N. X." 184-3

Inteligentny człowiek poszukuje posady kasjera, administratora domu lub hotelu, ma kaucję (gotówka). włada językami: polskim, rosyjskim i niemieckim; posiada znajomość buchalterji. Oferty sub. „W. Z." w adm. „Głosu". 167-3

Jadąc tramwajem od Głównej do Cegielnianej, zgubiłem gotówką 355 mk., paszport niemiecki, wyd. na imię Brunona Hirsza, jak również różne ważne dokumenty. Uczciwy znalazca zechce po zatrzymaniu pieniędzy, dokumenty zwrócić do p. Hahna, Piotrkowska 196, sklep rzeźniczy. 2100—3

Książeczka oszczędnościowa, wyd. przez Tow. Wzaj. Kredytu Przemysławców Łódzkich za nr. 111 9, na imię Emilji Fiszer, zaginęła. 155-1

Karbid szwedzki po 2 marki funt. Północna nr. 18, w sklepie. 113—2

Krawiec damski, specjalista, wykonywa kostjumy, palta podług najnowszych modeli po cenach bardzo przystępnych z powodu kryzysu. Z szacunkiem R. Rudzki, Piotrkowska nr. 17. Suknie i bluzki wykonywane są przez specjalistkę. 198—1

Kasa ogniotrwała oraz szafa do garderoby w dobrym stanie—do sprzedania. Wiadomość: Dzielna nr. 85, przed południem, stróż wskaże. 129—1

Kawiarnię lub sklep w dobrym punkcie, wynajmę odkupię, zaraz albo później. Może być i na prowincji. Za pośrednictwo nagroda. Oferty w adm. pod „W. 26." 2074—3

Kobieta w wieku od 30—40 lat, do dziecka i do sprzątania, może się zgłosić—Widzewska 78, m. 6. 119—3

Kupię eleganckie modne urządzenie 4 pokoji i kuchni. Oferty składać w admin. „Głosu" pod lit. „R. K." Pośrednicy wykluczeni. 956—3

Króle rasowe, niebieski i srebrniki, sprzedam. Wiadomość: ul. Zgierska 56, u stróża. 919—3

Lekcji korepetycji udziela w zakresie klas ośmiu student Wszechnicy Krakowskiej, były nauczyciel szkół średnich, Konstanty Löwenhoff, Andrzeja nr. 13, m. 9. 2019—3

Łaciny, polskiego, matematyki w zakresie 8-miu klas i na maturę) udziela doświadczony nauczyciel prywatny, autor prac polskich i łacińskich. Zielona 42, m. 30, od g. 4—6. 156-2

Łóżka żelazne, materace, umywalnie, wózki dziecinne, maszynki do mięsa oraz naczynia kuchenne polecają: Chodkowski i Lenk, Sienkiewicza 25. 870—6

Meble sprzedaje i kupuje, nowe i używane Magazyn mebli Bauera przy ul. Anny 19. 978—3

Motocykl w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość: Zgierz, Kiosk dzienników 2046—2

Maturzystka moskiewskiego gimnazjum (złoty medal) poszukuje lekcji, specjalność—rosyjski (literatura) fizyka. Oferty pod „L. J." w adm. 165—3

Meble różne, pianino, kasę ogniotrwałą, maszynę do pończoch i szycia sprzedam. — Piotrkowska 189, m. 9. 195-3

Nauczycielka języka polskiego udziela lekcji i konwersacji. Przejazd 48, m. 20. 2017—2

Pianina, fortepiany nowe i używane, reparacje, strojenie, przewożenie, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie, można na raty. Chodkowski, ul Sienkiewicza 25. 635—6

Paczki dla żołnierzy pakujcie w drewnianych skrzyneczkach—poleca fabryka skrzynek, Piotrkowska 26. 127-4

Przyjmuje wszelkie reparacje w zakres elektrotechniki wchodzące oraz przewijanie motorów i prądnic po cenach przystępnych. Widzewska nr. 82, m. 13, M. Antkowski. 2078—3

Rutynowana frebianka (izraelitka) poszukuje dzieci do kompletu. Oferty pod „Frebianka" do admin. „Głosu" 2013—2

Stołowy pokój (dębowy), dywany, lampa gazowa i duży obraz—do sprzedania, ul. Karola 38, od 10—12 rano. 990-3

Studentka Warszawskiego Uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty do admin. „Głosu" pod „Lilja" 109—2

Student pol. (były nauczyciel szkół średnich) udziela lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych. Uzupełnia zaniedbaną naukę dorosłych. Przejazd № 40, m. 20. 187—2

Stenografistka rozpoczyna wykłady stenografji polskiej w komplecie. Warunki: 2 razy tygodniowo mrk. 12 miesięcznie. Zapisy—Benedykta nr. 2, m. 7, od 11 do 1 i pół i od 2 i pół do 4-ej. 158—3

Ubrania, palta, trzewiki, bielizna, pościel, kołdry, firanki i t. d. nowe i używane—sprzedaje Ryszak, Przejazd 35, m. 17. 2012-3

Uzdolnione bieliźniarki mogą się zgłosić—Magazyn bielizny, Mawrot 7. 138-2

Udzielam lekcji muzyki fortepianowej — niedrogo. (Ćwiczenia na miejscu). Oferty do admin. „Głosu" sub. „Fortepian". 128—3

Zgubiono paszport niemiecki na imię Izraela Walnera, wyd. w Łodzi. Pasaż Szulca nr. 18, 2024-2

Zaginął pies, mały z mopsów, wabi się „Amor". Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem: Zielona 57, do p. Heninsa. 105—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Chany Kalowskiej. 961—3

Zaginął chłopiec 14-letni w ubranku ciemno-granatowym uczniowskim, w burce żółtej, obszytą kożuszkiem, w czapce aksamitnej. Metrykułę szkolną ma przy sobie, nazywa się Szymon Rakocz. Ktoby wiedział o takim chłopcu, zechce przyprowadzić do rodziców na ul. Nawrot № 59 za zwrotem kosztów. 2066—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Chaima Kaplana. 2070—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Mojżesza Rozentala. 101—2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Haima Szajbe. 118—3

Zgubiono paszport na imię Edmunda Stillera, Andrzeja 6. 121—2

Zgubiono paszport na imię Berka Kapłańskiego, wyd. w Warszawie. 186—3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Pinkusa Goldmana. 200—3

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Zofji Lichińskiej. 163—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Jadwigi Fajngold. 157-2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Moryca Weingartena. 153—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Arona Gada, Skwerowa 15. 152—1

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Michała Neugebauera. 166—3

2 pokoje umeblowane frontowe — do wynajęcia. Andrzeja 51, m. 13. 979—3

Zgubiono paszport, wydany na imię Szoela Szwarca. 457—2

Redaktor i wydawca Marcell Sachs.